GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 101. W Sobotę dnia 1. Maja. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Kwietnia.

Przybyli: JO. Xiążę Wilhelm Radziwiłł, General Major i dowódzca 6. brygady obrony krajowéj, i JO. Xiążę Bogusław Radziwiłł, z Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 23. Kwietnia.

Ma być urządzona regularna żegluga parowa między Warszawą a Gdańskiem dla podróżnych równie jak dla towarów. Pierwszą podróż na próbę odbył temi dniami mniejszy z obydwóch tutejszych parostatków. Dnia 12. m. b. zawinął tenże do Gdańska po 5dniowéj żegludze, wszakże dzień jeden przepędził w Płocku a drugi w Toruniu.

Z nad granicy polskiéj, d. 16. Kwietnia.

Rozchodzi się tu pogłoska z Kalisza wyszła, że wielką część wojska rossyjskiego, które téj zimy w Królestwie Polskiém stało, mianowicie jazdę, do gubernii południowo-wschodnich cofnąć postanowiono. Nowe ograniczenie czasu służby wojskowéj powszechną sprawiło radość. — Około kolei żelaznéj do Krakowa ciągle jaknajgorliwiéj pracują i olbrzymie to dzieło skorym postępuje krokiem. Podobnie twierdzą z największą pewnością, że zamierzona północno-wschodnia kolej z Warszawy do Dźwiny wkrótce do skutku przyjdzie. Kolej ta sprowadziłaby upadek handlu nadwiślańskiego i zadałaby Gdańskowi cios śmiertelny.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 3. Kwietnia.

Jak słychać zatwierdzono już uchwałę o założeniu kolei żelaznéj między Petersburgiem a Moskwą, o któréj od kilku lat przemyśliwano. Zajmie się nią Towarzystwo akcyonaryuszów, liczące już znaczną liczbę członków zagranicznych. W takim razie zapewne jeszcze tego lata roboty około niéj rozpoczną. Równoważenie już zmarły Gerstner ukończył. Naczelnicy gubernialni upoważnieni zostali do czuwania nad tem, aby z początkiem bieżącego roku ściśle wybierano od paszportów wszystkich za granicę jadących osób opłatę, przepisaną ukazem z dn. 1. Września r. z. — W południowych prowincyach państwa co raz więcéj węgli kamiennych odkrywają, które przy coraz większém wytrzebianiu lasów i zwiększaniu się ceny drzewa, wybornie się użyć dadzą. Porucznik od inżenierów, Rinski, dopiero niedawno temu odkrył w Kaukazie, niedale-

ko Stawropola pokład tych węgli, i ma nadzieję, że je i nad Kubanem znajdzie. Wielkie to dobrodziejstwo dla ubogiéj w lasy Kaukazyi. Wydobywanie i przewoz węgli kamiennych da się tu z małym uskutecznić kosztem.

Francya.

Z Paryża, dnia 22 Kwietnia.

Dziś nadszedł tu urzędowy raport o pierwszéj wyprawie Generała Bugeauda z Algieru do Medeahu. Jest on z dn. 13. b. m. i następującéj osnowy: „Dnia 30. Marca wyruszyła z Algieru jedna kolumna, zasłaniająca tabór, który d. 3. Kwietnia w Medeahu stanął. Równocześnie przedsięwziął General Duvivier rozpoznanie gór pod Beni Salahem, w celu odkrycia ile możności krotszéj drogi, od dotychczasowéj przez Muzajah. Kabylowie ciągle na niego nacierali, ale im zawsze silny stawiał opór. Na samém wyjściu z gór uderzył na jego straż tylną Barkani, były Bej Medeahu. General Duvivier utracił z początku kilkunastu ludzi; ale Pułkownik Bedeau, przewodniczący tylnéj straży, niezadługo znowu zaczepne działanie rozpoczął i nakoniec nieprzyjaciela z wielką stratą odparł. W długiéj téj i uciążliwéj przeprawie utraciła kolumna Generała Duviviera 11 ludzi w zabitych i 54 w ranionych. Gdy główna kolumna tabór do Medeahu odprowadziła i wracać się zaczęła, natarła na nią pod lasem oliwnym dość liczna jazda. Bataliony 23., 48. i 24. pułku, pod dowództwem Xięcia Aumale, pozdejmowały tornistry, uderzyły natarczywie na nieprzyjaciela i odparły go z wielką stratą. Dnia 4go jazda i regularna piechota Abdel Kadera uderzyły na straż tylną, zostającą pod rozkazami Generała Changarniera. Bój ten, w którym straż tylna mężnie czoło stawiła, bylibyśmy drogo opłacili, General Changarnier bowiem odniósł ranę, którą początkowo za śmiertelną poczytano; ale gdy mu kulę wydobyto, stanął znowu General ten na czele swego wojska i stanowiska swego opuścić nie chciał. Na lewém skrzydle walka ta mogłaby się była stać jeszcze, z powodu nacierania dwóch regularnych batalionów, niebezpieczniejszą, gdyby Kapitan Dengy z jednym batalionem 23go pułku i Pułkownik Smidt na czele oddziału saperów nie byli z tyłu i z boku na wojsko Abdel Kadera napadli. Obydwa bataliony regularne rozbito i przy téj sposobności znaczną część żołnierzy trupem położono; 11 Arabów w ręce nasze wpadło. Następnie nieprzyjaciel na wszystkich punktach cofać się zaczął, i nie śmiał już niepokoić kolumny, która, zmuszona udać się po drugi jeszcze tabor do Muzajahu, nieprzyjaciela ścigać nie mogła. I ten drugi tabor równie szczęśliwie jak pierwszy w Medeahu stanął. Tym sposobem opatrzono w krótkim czasie Medeah w 400,000 racyi żywności, a 3 utarczki, stoczone przez nieprzyjaciela w celu przeszkodzenia zamiarom naszym, mogły go nanowo przekonać, iż nigdy planom naszym oprzeć się nie zdoła, i że bezkarnie kolumn naszych w pochodzie zaczepiać nie będzie.«

Podług Monitora algierskiego nieporozumienia z rządem marokańskim w korzystny dla rządu francuzkiego sposób załatwiono. Gubernator marokański w Mogadone, który postępowaniem swojém nieporozumienia te wywołał, utracił swój urząd, a żołnierza marokańskiego, który Konsula francuzkiego obraził, przykładnie ukarano. Gdy nowego Konsula francuzkiego w Mogadone ustanowiono, Marokańczykowie banderę francuzką 21 wystrzałami z dział powitali.

Instrukcya procesu Darmesa już od miesiąca ukończona, a przecież obrady w Trybunale parowskim, jak teraz słychać, dopiero dn. 15. Maja rozpocząć się mają. Zapewniają, iż w chwili, gdy Trybunał parowski zwołać miano, słabość Pana Pasquiera stała się przyczyną odwłoki. Późniéj obawiano się, aby się sprawa ta w czasie chrztu Hrabi Paryża nie toczyła, i z tego powodu postanowiono proces ten do połowy Maja odroczyć. Zresztą od dość dawnego już czasu nie badano Darmesa, i zdaje się nawet, iż nie chciano go badać, gdy niedawno temu oświadczył, iż nowe zeznania rzeczy. Znudzono się już jego domniemanemi zeznaniami, które się zawsze czczemi okazują.

Kommissya budżetowa kazała sobie przełożyć wczoraj raport o rozdziale dotyczącym się Ministerstwa wojny. Obecnie już jéj się tylko pozostaje rozbiór rozdziału o Ministerstwie marynarki. Pan Lacave-Laplange będzie mógł w końcu tego miesiąca zdać ukończony przez siebie całkowity raport. Obrady nad pytaniem, dotyczącém się utworzenia nowych pułków jazdy i piechoty, podały sposobność do dość ważnéj interpellacyi. Wiadomo, że obie do zgłębienia kredytów na 1840 i 1841. ustanowione Kommissye zganiły środek ten, uchwalony przez gabinet z d. 1. Marca; Izba zaś, dla otrzymania zupełnego wyjaśnienia w téj mierze, oddała sprawę tę Kommissyi budżetowéj, złożonéj z 18 członków. Prezes Kommissyi, pragnący rzecz tę jak najobszerniéj rozebrać, kazał po trzykroć zwoływać wszystkich członków, ale w dniu obrad, w miejsce 18, 15 ich się tylko stawiło. Skutkiem przegłosowania było, iż się 8 członków za utworzeniem a 7 przeciw utworzeniu

nowych pułków oświadczyło. Nazajutrz stawili się jeszcze 3 pozostali członkowie, i chociaż ci oświadczyli, iż się do zdania mniejszości przychylają, uchwałę przecież poprzednią zatrzymano.

Z dnia 23. Kwietnia.

Kuryer francuzki opowiada, że w mieszkaniu Pana Levis onegdaj zgromadzenie 150 legitymistów się odbyło. Pan Villèle przewodniczył mu. Zwołano je zaś, aby przyjąć udzielenie Xięcia Bordeaux. Jakoż P. Villèle istotnie list młodego Xięcia tego miał przeczytać, w którym rady przyjaciół swoich w Francyi zasięga względem zamiaru ogłoszenia tamże manifestu, podobnego do oświadczenia, uczynionego niedawno przez Pana Dreux-Brézé w Izbie Parów. Zgromadzenie było tego zdania, że chwila obecna do takowego obwieszczenia mniéj stósowna, postanowiło wszakże równocześnie, aby jeden z zgromadzenia do Görz się udał, by świadczyć o uniesieniu, wznieconém przez uczucia młodego Bourbona.

Słychać, że większa część Arcybiskupów i Biskupów, których się na uroczystości chrztu Hrabi Paryża w stolicy spodziewano, się wymówiła i na chrzcie obecną nie będzie; tak tedy teraz tylko na przybycie X. Bonald, Arcybiskupa Lugduńskiego, rachu ą.

Królowa Krystyna, dawniejsza Regentka Hiszpanii, dnia 19. wieczorem do Lugdunu przybyła. Zaproszenie Króla Francuzów, aby na chrzcie Hrabi Paryża obecną być raczyła, spowodowało ją do zmienienia zamiaru podróżowania przez kilka miesięcy po Szwajcaryi. Królowa Krystyna w skutek tego wezwania pozajutro do Paryża przybędzie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Kwietnia.

Dziś rano rozsiano znowu na giełdzie pogłoskę, iż parostatek »Prezydent« ocalał; wiadomość ta opierała się na kilku wyrazach, które krewny Kapitana Robertsa, dowódzcy »Prezydenta«, ołówkiem na liście pisanym z Bristolu do swego brata w Londynie, nakreślił; wyrazy te brzmią: »Przybyły do Waterford z Bermudy okręt przywozi wiadomość, iż »Prezydent« do owéj wyspy zawinął.« Pisarz listu tego mieszka tuż na wybrzeżu w Bristolu, gdzie okręty z Waterfordu lądują, i mógł tamże dowiedzieć się o téj wiadomości już po odejściu poczty do Londynu; inni przecie sądzą, iż, gdyby wiadomość ta prawdziwą była, byliby agenci w Waterfordzie lub Bristolu niezawodnie spiesznie kawiarnią Lloyd o tém zawiadomili.

O udziale Francyi w nowym traktacie dotyczącym żeglugi przez Dardanelle, Morning Chronicle następujące, nieco cierpkie umieściła uwagi: „Pan Guizot udaje, jakoby przez podpisanie małoznacznego układu, albo klauzuli układu, Europę uszczęśliwi, a Pan Thiers, rzecz całą aż do śmieszności przesadzając, układ ten upodleniem Francyi i przystąpieniem do ostatnich rozporządzeń na Wschodzie, być mieni. Wszakże układ przestrzegając ostróżnego milczenia względem Egiptu i Syryi, tyle tylko wyraża, że Francya zbrojną ręką na teraz do urządzeń tych mieszać się nie będzie. To jednakże prawda, że Francya przez ten układ znowu palec swój wtyka do spraw Wschodu. Zobowięzuje się z Rossyą, aby nie dozwalać Anglii przesełania siły zbrojnéj przez Dardanelle, i zobowięzuje się z Anglią razem, wstrzymywać Rossyą od wysłania siły morskiéj przez Bosfor P. Guizot ma tu więc wątek układu albo sprzymierza z Rossyą przeciw Anglii, albo z Anglią przeciw Rossyi — stanowisko takowe dogadza zaiste dumie próżnego Francuza. Tuszymy sobie, że układ zostanie podpisany, raz ponieważ Anglia o zaczepce ani myśli, kiedy polityka jéj na morzu Śródziemném tylko utrzymać chce wszystko w dotychczasowym stanie, a powtóre, ponieważ się w tém porozumiano, że odrzucenie i jednéj tylko klauzuli przez Francyę, koniecznie za znak niezupełnéj jéj zgody z Europą poczytywane być musi. Ale Pan Guizot ani nie uszczęśliwia, ani koncessyi nie robi, podpisując ten traktat, i nie widzim przyczyny, dla czegobyśmy go na rachunek tego układu chwalić, albo dla czegoby go Pan Thiers za to ganić miał."

Wiadomo, że zmarły angielski pisarz i miłośnik sztuk pięknych pan Standish z Duxbury-Hall, kosztowny swój zbiór obrazów i bibliotekę podarował Królowi Francuzów. Obecnie dowiadujemy się, że baron Taylor przybył teraz do Duxbury dla odebrania imieniem króla tego zapisu. Dziennik Liverpool Standard opisując to zdarzenie tak się wyraża: »Z ukontentowaniem donieść możemy, że król Ludwik Filip w tym wypadku prawdziwie monarchicznie postąpił. Szanując wolę zmarłego, król przyjął zapis, lecz zarazem objawił zamiar, zastąpienia główniejszych obrazów innemi podobnéj wartości. Dla tego zostawiono ramy zapełnione zieloną jedwabną materyą dla uniknienia nieprzyjemnego wrażenia, jakie próżność ich sprawićby mogła. Do najkosztowniejszych obrazów w zbiorze pana Standish należy Ecce homo Murillego przez ostatniego właściciela 800 funt. szterl. szacowany. Pani Standish dała poznać w obec barona Taylor niejaki żal z powodu rozstawania się z tym obrazem, a baron bardzo u-

przejmie prosił aby go zachowała jako dar króla francuzów. Podobnie i co do biblioteki miał takim okazać się Król Ludwik Filip. Nie zabierze on żadnego francuzkiego dzieła, pozostałe zaś nowemi zastąpi. Słyszeliśmy że pan Standish obrazy swoje na 32,000 funt. szter. bibliotekę zaś na 14,000 funt. szterl. czyli oboje razem 46,000 funt. szter. szacował.

Morning Chronicle donosi, że osoba posądzona o ostatnią kradzież w zamku Windsor dla braku dowodów na wolność puszczoną została.

Niemcy.

Z Würzburga, dnia 21. Kwietnia.

Tutejszy Merkury frankoński powiada: W téj chwili otrzymujemy od jednego z naszych korrespondentów w Wirtemberdze następujące doniesienie: »Pospieszam zawiadomić WPana, o wydanym przez naszego Ministra spr. wewn. rozkazie do naszych urzęd. poczt., aby te, pod karą 15 zl. reń. za każdy pojedyńczy przypadek, każdy numer »Kuryera frankońskiego«, »Sionu«, »Przyjaciela religii«, »Katolika« i „Głosów katolickich« przed wydaniem go abonentom do cenzury w Sztutdardzie przesełały.« („Kuryer frankoński dołącza do téj wiadomości gorzkie wyrzekania i objaśniające uwagi, co mogło podobny rozkaz wywołać, w czém zapewne katolicka kapituła w Rottenburgu nie mały ma udział; zresztą ani zabiegi téj kapituły, ani literacka czynność liberalnych katolickich pisarzy, jak Professora Pflanz i t. d. nic nie dokażą przeciw duchowi, jaki się raz między katolikami w Würtembergii objawił.«)

Turcya.

Z nad granicy tureckiéj, d. 12. Kwietnia.

Nad morzem Kaspijskiem wielkie czynią przygotowania do tegoroczné wyprawy przeciw Czerkiesom. Wkrótce zapewne dowiemy się coś o działaniach wojska rossyjskiego. Z Stambułu odebraliśmy cotylko listy głoszące, że protokóły Londyńskie tamże d 5. Kwietn. przybyły i Lord Ponsonby obecnie do zdania innych Reprezentantów przystąpił, aby Portę skłonić do uczynienia koncessyi dla Mehmeda Alego. Jakoż Porta ochoczo żądaniu temu zadość uczyni, pozwoliła jednakże sobie przez Rifaata Beja, sprzyjającego Wicekrólowi, posłom mocarstw nowy przedłożyć wniosek, tego rodzaju, aby sukcessyę wprawdzie na rodzinie Mehmeda Alego ograniczono, ale wybór każdorazowego indywidualnego następcy arystokracyi Egipskiéj pozostawiono, albo innémi słowy, kraj sam uczyniono niezawisłym. Sądzą tu powszechnie, że rada ta od Hrabiego Pontois pochodzi. Jakkolwiek bądź, nowy ten wniosek ostateczne załatwienie sprawy znowu przewlecze.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania.—Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 27. Kwietnia obejmuje między innémi ogłoszenie, tyczące postępowania we względzie próśb o uwolnienie ze służby żołnierzy zostających w wojsku liniowém; — obraz wypadków zarządu król. instytutu kar w Rawiczu za r. 1840, z którego tu następujący wyjątek umieszczamy: *I.* Liczba osób. Było uwięzionych w instytucie w r. 1840. ogółem 857 winowajców, jakoto 700 osób płci męskiéj i 157 płci żeńskiéj. Codzienna w średnicę liczba wynosiła 509 osób, t. j. 418 płci męskiej i 91 żeńskiéj; umarło 45: 38 płci męzkiéj, 7 płci niewieściej. Oddano do instytutu 345: 288 płci męzkiéj i 55 żeńskiéj, puszczono 501; 318 płci męzkiéj i 83 płci żeńskiéj. Nikt nie uszedł. Dnia ostatniego Grudnia 1840 było w instytucie 452 osób: 382 płci męzkiéj i 74 płci żeńskiéj. *II.* Ich zarobek. Osoby te zarobiły: *a)* robotą dla instytutu 170 tal. 6 sgr. *b)* istotnie gotowizną 11840 tal. 1 srg. 4 fen. ogółem 13541 tal. 7 srg. 4 fen. Wypada więc na głowę 30 tal. 2 srg. 9 fen. *III.* Koszta na utrzymanie instytutu. 1) Stołowanie winowajców na 509 osób 9716 tal. 12 srg. 11 fen. a zatem w średnicę od osoby 19 tal. 2 srg 8 fen. 2) odzież dla 509 osób 3171 tal. 11 srg. 2 fen. a zatém na osobę: *a)* płci męzkiéj 6 tal. 14 srg. 10 fen. *b)* płci żeńskiej 5 tal. 6 fen. 3) Reszta kosztów utrzymania: *a)* nadzarobek więźniów 1531 tal. 4 srg. 10 fen. *b)* koszta ne narzędzia do robót 347 tal 7 srg. 7 fen. *c)* nadzwyczajne koszta wyżywienia 172 tal. 1 srg 6 fen. *d)* wszelkie inne koszta, płace, remuneracyje, koszta biurowe, opał, światło, ochędóstwo, leki, sprzęty, koszta podróży i budownicze 10,858 tal. 16 srg. 4 fen. 12,909 tal. 3 fen. ogółem 25,796 24 srg. 4 fen. a zatem na głowę 2, tal. 10 srg. 10 fen. Odciągnąwszy zarobek więźniów w kwocie 13,541 tal. 7 srg. 4 fen pozostanie 12,255 tal. 17 srg. jako niezakryta kosztów ilość, z któréj przypada rocznie na głowę 24 tal. 2 srg. 4 fen. a na dzień 1 sgr. 11$\frac{1}{183}$ fen. Porównywając koszta osobiste winowajcy, *a)* na żywność w średnicę 19 tal. 2 srg 8 fen, *b)* na odzież 6 tal. 6 srg 7 fen, z zarobkiem na głowę 30 tal. 2 srg 9 fen okazuje się przewyżka 4 tal. 24 srg. 2 fen. nad ilość kosztów na niego. Pomiędzy 343 nowo przyjętymi wi-

nowajcami było 105 osób, które powróciły do występku, t. j. 85 osób płci męskiéj i 20 żeńskiéj. Co do wyznania wiary było z znajdujących się w detencyi 857 osób: a) katolików 635, t. j. 517 płci męskiéj, 118 płci żeńskiéj; b) ewangielików 190, t. j. 154 płci męskiéj, 36 żeńskiéj; c) żydów 32, t. j. 29 płci męskiéj 3 żeńskiéj; co czyni ogół 857 osób. Przyczyny detencyi: a) za łupież, kradzież i oszukaństwo 657, t. j. 567 płci męskiéj, 90 żeńskiéj; b) za zamierzone i dokonane morderstwo 36, t. j. 23 płci męskiéj, 13 żeńskiéj; c) za podpalanie 30, t. j. 18 płci męskiéj, 12 żeńskiéj; d) za opor zwierzchności 6, t. j. 6 płci męskiéj; e) za obrazę majestatu 3, t. j. 3 płci męzkiéj; f) za wzbroniony powrót do krajów Pruskich 2, t. j. 2 płci męskiéj; g) za kazirodztwo 5, t. j. 4 płci męskiéj, 1 żeńskiéj; h) za sodomią 11, t. j. 11 płci męskiéj; i) za porubstwo, ukrycie brzemienności i połogu 34, t. j. 34 płci żeńskiéj; k) za zgwałcenie kobiet 10, t. j. 10 płci męskiéj; l) za bigamią 3, t. j. 2 płci męskiéj 1 żeńskiéj; m) za inne występki 60, t. j. 54 płci męskiéj, 6 żeńskiéj; ogółem 857 osób, t. j. 700 płci męskiéj, 157 żeńskiéj; — przepisy we względzie policyi paszportowéj; — o cenie piawek; — doniesienie, że po ustaniu ospicy pomiędzy owcami dominii Marszewa, powiatu Pleszewskiego, kordon wsi rzeczonéj niniejszém się znosi; — iż jarmark w Grodzisku naznaczony na d. 25. Maja, odbędzie się już dnia 17. Maja r. b.; — następujący przedmiot cenzuralny: Wolno przedawać następujące za granicą wyszłe pisma polskie: 1) Kazania na wszystkie Niedziele i Święta całego roku, przez Balickiego. Lwów 1835. i 1836. 2 tomy. 2) Życie Napoleona. 9. 10. i 11. zeszyt ze sztorytami. Warszawa 1840. i 41. 3) Pierwiosnek. Noworocznik. Warszawa 1841. 4) Teatra Warszawskie. 9ty zeszyt 3go oddziału. Warszawa 1840. 5) Kaleidoskop Warszawski. Warszawa 1840. 6) Powszechne ogrodnictwo, przez Czepińskiego. Warszawa 1841. 7) Esprit de la conversation française, w języku polskim, niemieckim i francuzkim. Kraków 1840. 8) Biblioteka Warszawska, zeszyt ze Stycznia i Lutego. Warszawa 1841. 9) Biblia Wujka, zeszyt 15 do 19. Lwów 1839. 10) Lwowianin, zeszyt 1. do 10. 1839. Lwów. doniesienie, że na territorium wsi Łomnice w powiecie Międzyrzeckim powstała nowa huta szklana, któréj nazwę: »Łomnicka huta szklana« dano; — polecenie dziełka przez A. Rothe „Gospodarz wiejski jakimby być powinien; — i następujące kroniki osobiste: Doktor medycyny i chirurgii Wiktoryn Kramarkiewicz, approbowany pod dn. 1. Kwietnia r. b. przez Król. Ministerstwo spraw duchownych, naukowych i lekarskich, osiadł w Poznaniu jako praktyczny lekarz i chirurg. — Praktyczny lekarz Dr. medycyny Karol Henryk Lehmann przeniósł się z Poznania do Buku.

(*Z Tyg. Petersb.*) — Literackie wieści. (*Dok.*) — Wróćmy do naszych wieści. — Dzieło tak pożądane, tak oczekiwane Hrabiego H. Rzewuskiego (boim się mówić więcéj, aby nas źli ludzie nie posądzili, że tylko mierzym jak nam odmierzono). — „O stósunkach literatury z historyą“, nie wiadomo jeszcze jak i kiedy wyjdzie. Wielka, nieodżałowana szkoda. Za to zjawia się nam nowy pseudonym. — P. Jarosz Beyla — którego czytaliśmy w rękopiśmie mięszaniny, przewyborny zbiór najświeższych, najśmielszych i najżywszych myśli, i najżywszych pełnych dowcipu obrazków. — Kto tylko odczyta choć kawałeczek, przyzna, nie wątpię, żeśmy mało, bardzo mało powiedzieli. — Cóż to za żywy obraz naprzykład, ów nieporównany — „Wieczór literacki“, jakie charaktery, artystyczne, wybitne, a nie karykatury jednakże — ale dość, przeczytacie. Xiędza Hołowińskiego „Pielgrzymki“. Tom pierwszy trzymaliśmy w rękopiśmie w ręku, przepatrywaliśmy, czytali w części — widzieliśmy sztychy do niego Dusseldorfskiéj szkoły, portret autora i t. d. bo trzeba byście wiedzieli że wyjdzie Pielgrzymka w wydaniu, na jakie wartość jéj zasłużyła, ozdobnem, smakownem, kosztownem. — Nie mniej przeto musi być popularną, ta pełna namaszczenia, katolicizmu zdrowego, poezyi i myśli i czucia xiążka, pierwsza polska po Sierotce. Za drugą jeszcze zamierzoną publikacyą, musiemy pełnemu gorliwości X. Hołowinskiemu dziękować; za powzięty zamiar wydania pism moralno-filozoficznych Ojców Kościoła, u nas, rzetelnie powiedziawszy, prawie nieznanych. Zbadał on ducha czasu, ducha czasu u nas, któren widocznie rzuca się w objęcie religii objawionéj, gdy zachodnia Europa tonie w śmiesznym pantheizmie, doktrynie, któż nie widzi, maskującéj tylko idei XVIII. wieku, już spruchniałe i śmieszne, doktrynie która tylko jest modą, bo nie mając zasady, nie może nawet nazwać się nauką, nieśmie się nazwać religią. — Gdy więc wszyscy pragną u nas wiary i pokarmu dla duszy z wiary, piękną jest myślą, wywieść Ojców Kościoła pisma moralne i niemi okazać, że ten świat nowy, tak rozumny, nic przeciw nim równie gruntownego, równie pięknego postawić nie może. Pisma Ojców Kościoła tłumaczone i czytane w

XIX. wieku, są niejako dowodem że nasza wiara nie jest, jak źli mówią, wiarą pewnego okresu czasów, ale wiarą wszystkich wieków, wszystkich krajów i ludzi, któréj nic nie wzruszy, któréj może się zaprzeć zły i głupi, ale nikt wywrócić nie jest w stanie. Kilku tłumaczy nowych próbować będzie sił swoich na pismach ojców kościoła. X. Hołowiński, H. Rzewuski, T. Szczeniowski, K. Swidziński. A. i M. Przezdzieccy, M. Grabowski. — Wielka to i piękna praca! daj Boże wytrwałość pisarzom, a popularność zbawiennym księgom jak największą. T. Glücksberg, który temi czasy, tyle pięknych rzeczy swoim nakładem wydał i tyle pism wydać zamyśla, nie szczędząc kosztów na piękne edycye, smakowne typy, wdzięczne okładki i ozdoby, który pielgrzymkę wydaje, mięszaniny i Ojców; jest także nabywcą i nakładcą zbioru pism Kazimierza Brodzińskiego. Rozpoczęto już druk dzieł autora Wiesława i Haliny, tego wieszcza pełnego słodkich, religijnych, narodowych uczuć, krytyka, który pierwszy w Warszawie przeczuł romantycyzm i reformę, gdy L. Osiński pluł nań jeszcze i ody kleił, co ich dziś nikt, prócz studentów, nie czyta; tego żołnierza-poety, którego pamięć tak świeża jeszcze, a tak czysta i niepokolana! Bo poeta nasz był nietylko żołnierzem, poetą, krytykiem, ale najczystszym z ludzi, jednym z najcnotliwszych, z tych którzy po sobie białą zostawują pamięć. — Czas podobno będzie zastanowić się nad Brodzińskim, dotąd nieocenionym, nie osądzonym; czas mu naznaczyć miejsce i z chwilowego jakiegoś niesłusznego zapomnienia imie to piękne wywieść. Poraz to pierwszy wychodzą pisma K. Brodzińskiego w jedno zebrane, nie wątpim o ich przyszłéj popularności, a życzemy wczesnego rozkupu, póki księgarza nie rozbije na gładkiéj drodze, jaki rozbójnik Lipski, drukując także sobie bez niczyjego pozwolenia, z tysiącem omyłek, ale za to w pstrokatych okładkach. — Redaktorem jest P. Djonizy Chodźko, dziesięć już form ułożono. O ile wiemy zawierać będą pisma te — poezye (dotąd porozpraszane a w części niewydane) rozprawy, słownik wyrazów blizkoznacznych, tłumaczenie Kochanowskiego i t. d. i t. d. »Zaścianek« John'a of Dycalp lada chwila się ukaże. M. Grabowski ma wydać Ukrainę teraźniejszą i dawną — dzieło którego cząsteczka nam znajoma, najpiękniesze daje wyobrażenie o reszcie. A prócz tego wielką ręko mią imie autora, przedmiot sam nawet. A. Przezdziecki sposobi dalszy ciąg swego „Wołynia, Podola«, nowe wydanie Szwecyi, kto wie czy nie tego też roku wyda drugi tom prób swoich. Czytaliśmy w rękopiśmie część dawno obiecanéj Jadwigi i gorąco oczekujemy jéj ukończenie. U Zawadzkich drukuje się, ważne z treści, nam dotąd nieznane dzieło pod tytułem »o ukształceniu duszy i wychowaniu moralnem.« Tamże szósty zeszyt Bibliografii postąpił pod prassę. — Dzieła tego dalszy ciąg niecierpliwie jest pożądany, ale nie odłączne od redakcyi tego rodzaju pisma trudności wykonania, opóźniają tylko wyjście. Tymczasem M. Wiszniewski wydał już, słyszemy, (beśmy jeszcze nie czytali), drugi tom swojéj historyi literatury. Prawdziwie, gdyby się nawet sprawdzić na nieszczęście miała niefortunna wieść głosząca że tom trzeci tego dzieła nie wyjdzie całkiem; nie dziwilibyśmy się temu. Bo, jakże tom pierwszy przyjęto? kilką pochwałami nic nieznaczącemi, krytykami mniéj znaczącemi jeszcze. Nikt, ile wiem, nie ocenił dotąd zasług Wiszniewskiego jak należy; szykanują go za drobniutkie omyłki, za niedostrzeżone uchybienia, niema jednego ktoby ducha książki, ktoby jéj myśl główną, myśl nową i niepospolitą ocenił! Stawiam się w położeniu autora, któren najsłuszniéj narzekać może, bo krytyka była dla niego najniesprawiedliwszą. Sypiemy pochwałamitysiącom mierności zręcznych; a tu nieśmiemy poklasnąć gdy z nową wcale myślą, systematem, z wykładem pełnym życia i energii, występuje pracowity i tak wysoce usposobiony pisarz. Ale spyta ktoś z boku: cóż to waszmości się stało, chwalisz a chwalisz, klaskasz a klaskasz, przekupionyś pochwałami, czy zapłacony grzecznością, czy co u licha? — Zgańże przecie cokolwiek, choć dla formy i przyzwoitości — wybaczajcie. Nie sposób ganić, kiedy niema czego, choćby nawet pochwały narazić miały na takie podejrzenia. Ale trochę cierpliwości, jak namotamy sobie na palce dużo a dużo złego, (czego nie daj Boże), wypalim drugi artykuł, że ze strachu o swoją skórę zacny mój pytający literacie, dreszcze cię zimne przejdą; powiesz znowu w ówczas. »A to już oczewiście osobista niechęć.« I dogódźże ludziom: pochwały mają za wypłaty z procentem, a nagany za zemsty! Cóż począć? najlepiéj swoje robić, a na nich się nie oglądać. — Gródek, d. 19. Marca 1841 r. JJ. Kraszewski.

(*Nadesłano.*) — Obraz wielki olejny wystawiający familię świętą, malowany przez Pana Echtler, malarza z Wiednia, zwraca powszechną uwagę lubowników sztuk pięknych; widzieć tenże można bezpłatnie w sali hotelu Drezdeńskiego. Obraz rzeczony odznacza się dobrą perspektywą, tak że Sw. Jan jako i Sw.

Anna daleko bliżéj oka być się zdają niżeli Matka Boska i dzieciątko Jezus. Twarz Matki Zbawiciela tchnie wyrazem czystości i niewinności panieńskiéj i widać że malarz wysokość sztuki a świętość przedmiotu godnie pojął. Malarz, który od dzieł takich zaczyna, świetne na przyszłość dla téj sztuki pięknéj rokuje nadzieje; bodaj tylko pomoce zewnętrzne odpowiedziały jego szczerym usiłowaniom i bodźcem mu były do postępowania naprzód. Nie mogąc obrazu tego pięknego tu sprzedać, powziął podobno myśl puszczenia go na losy; od małéj téj pomocy zapewne nikt dobrze myślący a umiejący cenić sztuki piękne usunąć się nie zechce. M. B.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Sąd podpisany prowadzi zarząd nad następnemi pozostałościami, względem których spadkobiercy częścią nie są znani, częścią niedokładnie wylegitymowani, a mianowicie nad pozostałością: 1) Wojciecha Kowalewskiego, byłego dzierzawcy wdowca, w dniu 9. Grudnia 1833. na holendrach Wierzyckich bezdzietnie zmarłego, który miał mieć brata w Warszawie. Pozostałość ta składa się na teraz z massy depozytalnéj 36 tal. 18 sgr. 5 fen. 2) Samuela Ossig, zmarłego w dniu 31. Grudnia 1830. bezdzietnie wdowca wyrobnika na Piaskach pod Gnieznem. Pozostałość ta wynosi tal. 11 sgr. 29 fen. 6 i dalszych prowizyi depozytalnych. 3) Agniszki z Boguckich Sobieckiej, zmarłéj na dniu 9. Grudnia 1839. w Gnieźnie bezdzietnie wdowy i przekupki, składająca się z tal. 610 sgr. 11 fen. 10 i dalszych prowizyi. 4) Maryanny Jabłońskiéj na dniu 6. Lutego 1824., w Gnieźnie w bezżennym stanie, którą po jéj ojczymie także Rakowską zwano. Pozostałość ta składa się z 60 tal. w gotowiznie, oraz dalszych prowizyi. 5) Xiędza Proboszcza Jana Karlowskiego, zmarłego na dniu 31. Stycznia 1799. w Modliszewku, którego mniemanemi jeszcze nielegitymowanemi sukcessorami ab intestato August Karlowski, Dyonizy i Korneli Borowscy, Maryanna z Borowskich zamężna Trzcińska, jako téż dzieci po Petronelli z Karlowskich zamężnéj Zalewskiéj, która jednak podług znajdujących się doniesień spadku się zrzekła, stać się mieli. Pozostałość ta składa się jeszcze z tal. 17 sgr. 16 fen. 2 w gotowiznie i dalszych prowizyi depozytalnych. 6) Nad pozostałością Zofii z Dubowiczów i Macieja małżonków Gądeckich, z których Zofia Gądecka dnia 18. Czerwca 1814., Maciej Gądecki zaś 7. Listopada 1822. w Żołczu bezdzietnie zmarli. Massa pozostałości wynosi około 11 tal. Jako mniemana sukcessorka zony spadkodawcy zgłosiła się Nepomucena z Dubowiczów najprzód była zamężna Nurkowska, powtórnie Konieczna, która jednak umarła niedoprowadziwszy swéj legitymacyi zupełnie do skutku. 7) Nad pozostałością byłego Gwardyana Kajetana Kisielewskiego, w dniu 28. Listopada 1837. w Gnieźnie zmarłego, która z tal 80 sgr. 18 fen. 7 z prowizyami się składa. 8) Nad pozostałością zmarłego w Turostowie w dniu 5. Grudnia 1827. młynarczyka Jana Szulc. Podług położenia akt pozostałości stało się rodzeństwo ojca jego Kaspra Szulca, które go przeżyło, najbliższemi jego sukcessorami a mianowicie: Anna Katarzyna z Szulców owdowiała Frank. Anna Rozyna z Szulców owdowiała Vogt i Andrzej Szulc, który to ostatni już od dawnego czasu z pobytu wiadomym nie jest. Pozostałość składa się nateraz z około 80 tal. 9) Nad pozostałością zmarłéj w dniu 13. Września 1836. bezżennie i bezdzietnie Maryanny Sieradzkiéj, składającéj się z massy depozytalnéj tal. 61 sgr. 16 fen. 10 jako téż 10) Wojciecha Pawlaka alias Jaral zwanego, zmarłego w dn. 10. Marca 1804. w Grzybowie; ten miał mieć syna imieniem Jakóba, o którego urodzeniu, życiu i pobycie jednakże nic bliższego wyśledzonym być nie mogło. Na wniosek kuratorów tych pozostałości respective spadkobierców Jana Szulca pod Nr. 8. wymienionych, wzywają się wszyscy, którzy, bądź to jako bezpośrednio sukcessorowie, bądź też jako dalsi sukcessorowie i prawni następcy sukcessorów, respective równe lub bliższe prawa mający do pozostałości od Nr. 1. do 10. jakiekolwiek pretensye mieć sądzą, w szczególności zaś co do Nru. 5. wymienieni spadkobiercy presumpcyjni Proboszcza Karlowskiego. Co do Nru. 6. sukcessorowie Nepomuceny Koniecznéj. Co do Nru. 8. z pobytu niewiadomy Andrzéj Szulc resp. sukcessorowie jego i ich następcy. Co do Nru. 9. Jakóba Pawlaka lub jego spadkobiercy, aby się osobiście albo téż piśmiennie najpóźniéj w terminie dnia 11. Lutego 1842. r. przed Wnym Sędzią Boetticher, w tutejszym lokalu sądowym wyznaczonym, zgłosili, i pretensye swe dostatecznie udowodnili, albowiem w razie przeciwnym z takowemi wykluczonemi, i pozostałości co do Nru. 1. do Nru. 9. i 10. fiskusowi, pozostałość zaś co do Nru. 8. z wyłączeniem z pobytu niewiadomego Andrzeja Szulca wylegitymować się mającym sukcessorom, pod wolny zarząd wydane zostaną, a następnie, jeśliby dopiero po nastąpionéj prekluzyi bliższy lub równo bliski sukcessor zgłosić się miał, takowy wszystkie ówczasowe czyny i dyspozycye przyznać i przejąć obowiązany, i

ani złożenia rachunków, ani zwrotu utraconych użytków żądać może, i tém tylko kontentować się będzie musiał, coby jeszcze z sukcessyi się znajdowało.

Gniezno, dnia 10. Kwietnia 1841.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem zmarłego w Szremie pod dniem 4. Kwietnia 1827. r. rzeźnika Filipa Ruszczyńskiego, otworzono dziś proces konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyi do massy konkursowéj wyznaczony jest na

dzień 12. Czerwca r. b.

o godzinie 11téj przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Sędzią naszym Ur. Gillischewskim.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

W Szremie, dnia 26. Stycznia 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko miejski.

Dnia piętnastego Maja 1841. roku sprzedaną będzie więcéj ofiarującemu jedna obreda boru sosnowego, dwieście morgów Magdeburskich zawierająca, tamże w miejscu w boru Bronisławskim, niedaleko Nowego-miasta w powiecie Średzkim.

Nadleśniczy Storch.

Dla właścicieli owczarń.

Ponieważ zbliża się czas strzyżenia owiec, przeto uwiadomiamy Jmć posiedzicieli owczarń, iż i w tym roku znowu dostaliśmy w komis ulubiony środek prania wełny Panów Strasser & Heeksch z Pesztu w Węgrach, i że podjęliśmy się przedaży tego środka w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém. Cena wynosi jak w roku zeszłym 25 tal. za cetnar, a niżéj $\frac{1}{4}$ części cetnara $7\frac{1}{2}$ sgr. za funt. Jeden cetnar tego środka wystarcza dostatecznie na wypranie 1000 do 1200 owiec.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1841.

D. L. Lubenau Wdowa i Syn.
Przy ulicy Szerokiéj Nr. 121.

Angielską smołę z węgla kamiennego cotylko otrzymał Gustaw Bielefeld.

Paryskie kapelusze na sprężynach dla mężczyzn przedaje po najumiarkowańszych cenach
S. Kronthal,
w starym rynku Nr. 98.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Kwietnia 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	104	$103\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	—	$100\frac{1}{4}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$82\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlinskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{2}$	103
Królewieckie dito . .	—	—	—
Elbląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	100	—
Gdanskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$101\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznanskiego .	4	—	$105\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	—	$210\frac{3}{4}$
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$8\frac{1}{4}$	$8\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 2. Maja 1841. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 23. aż do 29. Kwietnia 1841. urodziło się: chłopców.	urodziło się: dziewcząt.	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	—	1	2	1	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	—	—	—	—	—	—	—
S. Wojciecha	- Mans. Balcerowski	—	3	2	3	1	2
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	1	2	4	3	3
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Sobkowicz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Mans. Balcerowski	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Kandydat	Kandydat	4	4	3	3	5
Dnia 5. Maja . . .	Superint. Fischer	Pastor Friedrich					
W ewanielickim S. Piotra	Kandydat	—	—	—	1	—	—
Dnia 5. Maja . . .	Kandydat	—					
W kościele garnizonowym	Kandydat	Kandydat	1	—	—	—	3
Dnia 5. Maja . . .	Woj. nadkazn. Cranz	—					
		Ogółem .	9	9	13	8	13